



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 48. POSIEDZENIA
RADY OCHRONY PRACY (IX KAD.)
W DNIU 10 CZERWCA 2014 R.

Rada Ochrony Pracy (nr 48/IX kad.)

10 czerwca 2014 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie oceny jakości szkoleń w dziedzinie bezpieczeństwa, higieny pracy i ochrony zdrowia,
- Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2013 r.,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Mierosławska, Mateusz Wiśniewski** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam serdecznie członków Rady oraz zaproszonych gości z głównym inspektorem pracy, panią Iwoną Hickiewicz wraz ze współpracownikami.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje: pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie oceny jakości szkoleń w dziedzinie bezpieczeństwa, higieny pracy i ochrony zdrowia, pkt 2 – Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2013 r., pkt 3 – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do proponowanego porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy sprawie oceny jakości szkoleń w dziedzinie bezpieczeństwa, higieny pracy i ochrony zdrowia. Proszę przewodniczącego Zespołu ds. Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi, pana dr Andrzeja Paszkiewicza, o przedstawienie projektu stanowiska.

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:

28 maja br. członkowie Rady otrzymali wstępny projekt stanowiska z prośbą o nadsyłanie uwag do 2 czerwca br. Uwagi przysłali: pani prof. Danuta Koradecka i pan Marek Nościsz.

5 czerwca br. odbyło się posiedzenie Zespołu ds. Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi, na którym przyjęto ostateczny projekt stanowiska. Zmieniono tytuł projektu oraz zmniejszono liczbę wniosków. Oto jego brzmienie: „Rada Ochrony Pracy przy Sejmie RP na posiedzeniu 16 maja 2014 r. zapoznała się z materiałami przygotowanymi przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Państwową Inspekcję Pracy oraz Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, dotyczącymi podstaw prawnych i oceny jakości szkoleń w obszarze bezpieczeństwa, higieny pracy i ochrony zdrowia.

Na podstawie wymienionych materiałów oraz przeprowadzonej dyskusji Rada stwierdziła, że jedną z istotnych przyczyn wypadkowości przy pracy jest nadal niezadawalający poziom i zakres nauczania bezpiecznych metod pracy.

W latach 2011-2013 w zaistniałych 6121 wypadkach przy pracy, zbadanych przez Państwową Inspekcję Pracy, odnotowano 936 wypadków, w których jedną z głównych przyczyn był brak przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Najwięk-

szą liczbę wypadków w tym zakresie odnotowano w budownictwie – 330, przetwórstwie przemysłowym – 317, oraz handlu i naprawach – 94. W wypadkach tych poszkodowanych zostało 1010 osób, w tym 210 poniosło śmierć, a 414 doznało ciężkich uszkodzeń ciała.

Wykazanie przez Państwową Inspekcję Pracy, że jedną z przyczyn wymienionych wypadków był brak szkoleń bhp świadczy o lekceważącym traktowaniu tego wymogu przez pracodawców oraz funkcjonowaniu różnych struktur szkoleniowych, działających jedynie na podstawie przepisów o swobodzie gospodarczej bez nadzoru kuratorów oświaty.

Jaskrawy przykład podała w czasie posiedzenia Rady wicekurator oświaty we Wrocławiu, że tylko 2 wnioski (i to w 2006 r.) dotyczące szkoleń bhp przedstawiono kuratorium do akredytacji.

Państwowa Inspekcja Pracy stwierdza, że z przeprowadzonych kontroli wynika, że co piąty pracownik objęty kontrolą został przeszkolony wstępnie bez programu, a 7% pracowników zostało przeszkolonych według programu niedostosowanego do rodzaju i warunków wykonywanej pracy. Natomiast w zakresie szkoleń okresowych odsetek ten wynosi odpowiednio 17% i 7%.

W czasie kontroli inspektorzy pracy stwierdzili, że w 2011 r. tylko 14% jednostek, którym pracodawcy zlecieli szkolenia okresowe pracowników, prowadziła działalność szkoleniową zgodnie z ustawą o systemie oświaty.

Na podstawie przedstawionych materiałów, dyskusji uwzględniającej również stanowisko Rady w sprawie szkoleń z 7 lipca 2009 r., Rada uważa za niezbędne:

1. Znowelizowanie Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z 27 lipca 2004r. tak, aby każda jednostka realizująca szkolenia prowadziła działalność na podstawie ustawy o systemie oświaty;

2. Rozszerzenie programów szkolenia dla kierowców i maszynistów, zwłaszcza o krótkim stażu pracy, o zagadnienia zagrożeń zawodowych i psychologicznych aspektów bezpieczeństwa ruchu;

3. Przyjęcie zasady, że w szkoleniu metodą e-learningu, po zakończeniu szkolenia egzamin z nabytej wiedzy będzie zdawany przed komisją będącą w tym samym pomieszczeniu, co zdający egzamin”.

Stanowisko przysyłamy do realizacji Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej – wniosek 1, oraz Ministerstwu Edukacji Narodowej – wnioski 1, 2 i 3. Do wiadomości stanowisko otrzymują marszałek Sejmu, Państwowa Inspekcja Pracy, Urząd Transportu Kolejowego, Inspekcja Transportu Drogowego, właściwe komisje sejmowe i senackie oraz partnerzy społeczni.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska. Czy ktoś z państwa ma poprawki do przedstawionego projektu stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym w projekcie? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada przyjęła stanowisko w sprawie oceny jakości szkoleń w dziedzinie bezpieczeństwa, higieny pracy i ochrony zdrowia, przy jednym głosie wstrzymującym.

Przechodzimy do punktu drugiego – Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2013 r.

Proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy panią Iwonę Hickiewicz.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Mam zaszczyt przedstawić „Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2013 r.”. Ubiegłoroczne działania były prowadzone zgodnie z programem, który uzyskał akceptację Rady Ochrony Pracy oraz sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Zaplanowane zadania zostały w pełni zrealizowane.

Realizując I etap długoletniego planu, przyjętego na lata 2013–2015, inspektorzy pracy przeprowadzili kontrole przestrzegania przepisów prawa przy zatrudnianiu, w tym weryfikację umów cywilnoprawnych, objęli wzmożonym nadzorem zakłady

o wysokiej skali zagrożeń zawodowych oraz oceniali skuteczność zarządzania bezpieczeństwem w średnich i dużych zakładach, w których wystąpiły wypadki przy pracy. W ramach zadań rocznych inspektorzy sprawdzili przestrzeganie przepisów w zakresie wynagrodzenia za pracę, zatrudnienia pracowników tymczasowych, czasu pracy kierowców, w podmiotach leczniczych i wielu innych branżach.

Wykonując zadania stałe, wynikające bezpośrednio z przepisów ustawowych bądź związane z koniecznością stałego monitorowania sytuacji w wybranych obszarach ochrony pracy, przeprowadzili badania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy, kontrole legalności zatrudnienia, szkoleń z zakresu bhp, profilaktycznych badań lekarskich, przestrzegania przepisów przy zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, kontrole czasu pracy oraz czynności związane z badaniem skarg pracowniczych.

Łącznie, w roku sprawozdawczym inspektorzy pracy przeprowadzili 89,8 tys. kontroli – w 2012 r. – 89,9 tys. – u ponad 69 tys. pracodawców i innych podmiotów, na rzecz których świadczyło pracę 4 mln osób. Ponad połowę skontrolowanych stanowiły mikroprzedsiębiorstwa zatrudniające nie więcej niż 9 pracowników.

W związku z naruszeniami przepisów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, inspektorzy wydali 314,5 tys. decyzji – w 2012 r. – 310,1 tys. Większość dotyczyła przygotowania pracowników do pracy, stanowisk pracy oraz maszyn i urządzeń technicznych.

Rażące naruszenia przepisów bhp, stwierdzone podczas dwóch kolejnych kontroli, stały się powodem skierowania przez inspektorów do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 164 wniosków – w 2012 r. – 121 – o podwyższenie składki na ubezpieczenie wypadkowe o 100% na kolejny rok składkowy. W zdecydowanej większości – 77% – dotyczyło branży budowlanej. ZUS uwzględnił wszystkie wnioski Państwowej Inspekcji Pracy.

Oprócz decyzji, inspektorzy skierowali do pracodawców blisko 60,8 tys. wystąpień – w 2012 r. – 61 tys., zawierających łącznie ok. 290 tys. wniosków – w 2012 r. – 311 tys. – o usunięcie nieprawidłowości. Co trzeci z nich, 32%, dotyczył sposobu nawiązania i rozwiązania stosunku pracy. Inspektorzy wydali 9,7 tys. poleceń ustnych – w 2012 r. – 9,2 tys. – w sprawie nieprawidłowości, które mogą być usunięte w czasie trwania kontroli lub niezwłocznie po jej zakończeniu. Dotyczyły głównie stosunku pracy oraz wynagrodzeń i innych należności pracowniczych. Większość nieprawidłowości została usunięta w trakcie kontroli, co potwierdza – stwierdzoną już wcześniej – wysoką skuteczność tego środka prawnego.

Do organów Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęło blisko 44,1 tys. skarg – w 2012 r. – 44,3 tys. Większość zarzutów pracowniczych dotyczyła kwestii związanych z nawiązaniem i rozwiązywaniem stosunku pracy oraz wynagrodzeniem za pracę i innymi świadczeniami. Specjaliści Państwowej Inspekcji Pracy udzielili ponad 1,2 mln bezpłatnych porad, w 80% o tematyce prawnej, w pozostałej części – technicznych.

W okresie sprawozdawczym Państwowa Inspekcja Pracy zarejestrowała 109 zakładowych zbiorowych układów pracy, które objęły ponad 43,8 tys. pracowników. Zarejestrowano 1131 protokołów dodatkowych. Przedmiotem większości postanowień układowych były zagadnienia dotyczące zasad wynagradzania za pracę oraz przyznawania pracownikom innych świadczeń związanych z pracą.

Łącznie, w roku sprawozdawczym, inspektorzy pracy ujawnili 88,6 tys. wykroczeń przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową – w 2012 r. – 88,6 tys. Na sprawców popełnionych wykroczeń nałożyli ok. 19 tys. grzywien w drodze mandatów karnych – w 2012 r. – 18,9 tys., na kwotę ponad 22,5 mln zł – w 2012 r. – 22,5 mln zł, do sądów skierowali 3767 wniosków o ukaranie – w 2012 r. – 3800. W odniesieniu do ponad 16 tys. przypadków, za wystarczające uznali zastosowanie środków oddziaływania wychowawczego – w 2012 r. – ponad 15 tys.

Rozpatrując wnioski inspektorów pracy, sądy orzekły grzywny w łącznej wysokości 7,4 mln zł – w 2012 r. – 7,2 mln zł – wobec ponad 3,4 tys. osób – w 2012 r. – 3,3 tys.

Do prokuratury skierowano 776 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa – w 2012 r. – 987. W większości dotyczyły udaremniania lub utrudniania inspektorom wykonywania czynności służbowych, złośliwego lub uporczywego naruszania praw pracowniczych oraz fałszowania dokumentów i poświadczania nieprawdy. Prokuratura wszczęła 179 postępowań, które nadal się toczą. 274 postępowania umorzono, głównie

z powodu uznania iż „czyn sprawcy nie wyczerpuje ustawowych znamion czynu zabronionego”. Mam nadzieję, że podpisane przeze mnie i prokuratora generalnego 23 maja br. porozumienie w sprawie współdziałania prokuratury z Państwową Inspekcją Pracy przyczyni się do bardziej skutecznego zwalczania i zapobiegania przestępczości przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową.

Analiza stanu prawnej ochrony pracy wskazuje, że większość stwierdzonych w roku sprawozdawczym nieprawidłowości dotyczyła sposobu zatrudniania, wypłaty świadczeń pracowniczych oraz czasu pracy.

Inspektorzy pracy zweryfikowali 44 tys. umów cywilnoprawnych w prawie 9 tys. firm. Stwierdzili, że co piąta umowa została zawarta w warunkach właściwych dla umowy o pracę. Co piąty skontrolowany pracodawca naruszył art. 22 Kodeksu pracy, który określa zasady nawiązania stosunku pracy. Porównanie ubiegłorocznych wyników kontroli z danymi z poprzednich lat potwierdza tendencję wzrostową naruszeń prawa w tym zakresie. Najbardziej efektywną formą eliminowania stwierdzonych nieprawidłowości jest kierowanie przez inspektorów do pracodawców poleceń i wystąpień wnoszących o zastąpienie umów cywilnoprawnych umowami o pracę. Zdecydowana większość pracodawców zastosowała się do nich. Efektem tego jest przekształcenie stosunków cywilnoprawnych w stosunki pracy w odniesieniu do 6,7 tys. zatrudnionych, bez konieczności wytaczania powództw.

Inspektorzy skierowali do sądów 240 powództw o ustalenie istnienia stosunku pracy na rzecz 440 osób. Większość z nich jest nadal rozpatrywana. W 32 przypadkach sądy wydały wyroki ustalające istnienie stosunku pracy. Natomiast 55 powództw oddalono z uzasadnieniem, że wolą stron było zawarcie umowy cywilnoprawnej. Przy rozstrzygnięciu tego typu spraw sądy – jak widać – nadal przyznają prymat cywilnoprawnej zasadzie swobody zawierania umów, pomimo że przepisy Kodeksu pracy wyraźnie wskazują, iż ta reguła nie powinna być stosowana w takich przypadkach.

Uważam, że celowe byłoby wprowadzenie do polskiego ustawodawstwa takich instrumentów, które pozwoliłyby na skuteczne wyegzekwowanie od pracodawcy obowiązku zawarcia umowy o pracę w warunkach zatrudnienia określonych w art. 22 § 1 Kodeksu pracy. Chodzi przede wszystkim o ustanowienie domniemania istnienia stosunku pracy dla osób wykonujących pracę najemną. Utrzymywanie obecnego stanu prawnego prowadzi do powstawania zagrożeń zdrowia i życia zarówno pracowników, jak i osób trzecich, co potwierdzają wyniki kontroli podmiotów leczniczych oraz czasu pracy maszynistów i kierowców.

Ubiegłoroczne kontrole wykazały także liczne uchybienia w zakresie przestrzegania przepisów dotyczących zawierania i rozwiązywania terminowych umów o pracę. Znaczna liczba umów terminowych na okres dłuższy niż 5 lat wskazuje, że wymaga rozważenia wprowadzenie maksymalnego okresu, na jaki mogą być zawarte umowy na czas określony z pracownikiem zatrudnionym u tego samego pracodawcy. Takie umowy stanowiły ponad 13% ogółu umów na czas określony, zawartych w skontrolowanych firmach.

Jednym z najbardziej newralgicznych obszarów ochrony pracy pozostaje problematyka wypłaty należności ze stosunku pracy. W roku sprawozdawczym do Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęło ponad 24 tys. skarg w sprawie należności niewypłaconych pracownikom. Co trzeci pracodawca – spośród ok. 1800 skontrolowanych kompleksowo w zakresie przestrzegania przepisów przy wypłacie wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy – nie wypłacał pracownikom wynagrodzenia za pracę – 14% skontrolowanych pracodawców, bądź nie przestrzegał terminu jego wypłaty – 15%.

W związku ze stwierdzonymi naruszeniami, inspektorzy pracy wydali nakazy płacowe podlegające natychmiastowemu wykonaniu na łączną kwotę 196 mln zł. W tym miejscu pragnę dodać, że nakaz w sprawie wynagrodzeń jest wydawany jedynie w sytuacji, gdy należność za pracę ma charakter bezsporny – dotyczy świadczeń naliczonych i zatwierdzonych do wypłaty przez pracodawcę, jednak niewypłaconych.

Naruszenia przepisów o czasie pracy odnotowano w większości z ok. 1400 skontrolowanych zakładów różnych branż. W połowie z nich stwierdzono nieprawidłowości dotyczące obowiązku określenia w układzie zbiorowym pracy, regulaminie pracy lub obwieszczeniu systemów i rozkładów czasu pracy oraz długości okresów rozliczeniowych.

Odnotowaliśmy wzrost skali naruszeń dotyczących zapewnienia dnia wolnego w zamian za pracę w dniu wolnym wynikającym z przeciętnie 5-dniowego tygodnia pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym. Wzrósł odsetek pracodawców, którzy nie rekompensują pracy w godzinach nadliczbowych. Poważny problem stwarza rejestrowanie czasu pracy – brak lub nierzetelne prowadzenie ewidencji – co rzutuje na prawidłowość naliczania i wysokość świadczeń pracowniczych.

Przeprowadzone przez Państwową Inspekcję Pracy kontrole w zakresie legalności zatrudnienia wykazały nieprawidłowości we wszystkich badanych obszarach. Inspektorzy pracy zweryfikowali legalność zatrudnienia ok. 178 tys. obywateli polskich – w 2012 r. – 176 tys. Różnego rodzaju uchybienia stwierdzili w co drugim spośród 22,5 tys. skontrolowanych podmiotów. Nielegalne zatrudnienie lub nielegalną inną pracę zarobkową ujawniono w co piątej skontrolowanej firmie – 18,8% w 2012 r.

Zatrudnienie bez potwierdzenia na piśmie rodzaju umowy o pracę i jej warunków oraz niezgłoszenie osoby zatrudnionej lub wykonującej inną pracę zarobkową do ubezpieczenia społecznego, stwierdzono w 18% kontrolowanych podmiotów – w 2012 r. – 16%. Najczęściej w branży transportowej i gospodarce magazynowej oraz gastronomii.

Inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 2 tys. kontroli legalności zatrudnienia i wykonywania pracy przez cudzoziemców. Kontrolom poddane ok. 1900 podmiotów, w których pracę wykonywało 13,6 tys. cudzoziemców ze 114 państw. Naruszenia stwierdzono w ponad połowie skontrolowanych podmiotów, przy czym nielegalne wykonywanie pracy w blisko 12% spośród nich – w 2012 r. – 11%. Najczęściej były to mikroprzedsiębiorstwa zatrudniające nie więcej niż 9 osób. Inspektorzy pracy wykazali nielegalne zatrudnienie 494 cudzoziemców. Największą grupę stanowili obywatele Ukrainy – 357 osób. Podczas kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców Państwowa Inspekcja Pracy współpracowała z innymi organami i służbami, w szczególności ze Strażą Graniczną, wojewodami oraz powiatowymi urzędami pracy. W 2013 r. inspektorzy pracy przeprowadzili 91 wspólnych kontroli ze Strażą Graniczną oraz 34 kontrole na wniosek tej formacji.

Istotną przeszkodą w działalności Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie kontroli legalności zatrudnienia – na którą wielokrotnie wskazywaliśmy także podczas posiedzeń Rady – jest obowiązek dostarczenia przedsiębiorcy upoważnienia do kontroli przed jej rozpoczęciem oraz obowiązek zawiadamiania o zamiarze kontroli. Uważam, że inspektorzy pracy powinni mieć możliwość przeprowadzania kontroli tylko na podstawie legitymacji służbowej. Chodzi o zwiększenie skuteczności naszych działań w zakresie zwalczania nielegalnego zatrudnienia, ale też o zmniejszenie kosztów, jakie ponosi budżet państwa w związku z koniecznością wystawiania i doręczania pisemnych upoważnień.

Eliminowanie „szarej” strefy gospodarki wymaga zmian prawnych dotyczących zawierania umów o pracę i zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego. Zasadne byłoby wprowadzenie obowiązku zawarcia umowy o pracę na piśmie przed dopuszczeniem do pracy oraz ustanowienie regulacji, zgodnie z którą podmiot powierzający pracę innym osobom miałby obowiązek zgłoszenia osób zatrudnionych do ubezpieczenia społecznego przed dopuszczeniem do pracy.

Państwowa Inspekcja Pracy wskazuje także na potrzebę – wynikającą z analizy wieloletnich wyników kontroli – rozszerzenia katalogu wykroczeń zawartych w ustawie o zatrudnianiu pracowników tymczasowych. Obowiązujące przepisy w stopniu niewystarczającym uwzględniają specyfikę zatrudnienia tymczasowego. Dotyczy to w szczególności takich zagadnień, jak sankcjonowanie powierzania pracownikowi tymczasowemu zadań pozostających w sprzeczności z definicją pracy tymczasowej, zatrudnianie na stanowiskach, na których zgodnie z ustawą praca tymczasowa nie może być wykonywana, np. przy pracach szczególnie niebezpiecznych, a także przekraczania dopuszczalnego okresu wykonywania pracy tymczasowej na rzecz jednego pracodawcy – użytkownika – 18 miesięcy w ciągu kolejnych 36 miesięcy.

W obszarze bezpieczeństwa i higieny pracy PIP prowadziła działania przede wszystkim w tych dziedzinach gospodarki oraz poszczególnych zakładach, w których ryzyko zawodowe jest największe. Ze względu na wysoki wskaźnik częstotliwości wypadków przy pracy, występowanie znacznej liczby chorób zawodowych i przekroczenia norm czynników szkodliwych dla zdrowia objęliśmy trzyletnim wzmocnionym nadzorem 55

zakładów różnych branż. W wyniku ubiegłorocznych kontroli pracodawcy usunęli, stwierdzone przez inspektorów nieprawidłowości oraz podjęli działania zapobiegawcze, co przyczyniło się do zwiększenia bezpieczeństwa pracy.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy zbadali przyczyny i okoliczności 1888 wypadków przy pracy – w 2012 r. – 1980. W tych wypadkach poszkodowanych zostało 2319 osób – w 2012 r. – 2130, 315 poniosło śmierć – w 2012 r. – 369, a 735 doznało ciężkich uszkodzeń ciała – w 2012 r. – 770. Najliczniejszą grupę wśród poszkodowanych stanowiły osoby o krótkim stażu pracy. Najwięcej wypadków ze skutkiem śmiertelnym odnotowano w budownictwie i przemyśle. Najczęściej dochodziło do nich podczas pracy na rusztowaniach, w wykopach, na skutek upadku z drabiny, porażenia prądem.

Zrealizowane w ramach programu długofalowego kontrole w średnich i dużych zakładach, w których wydarzyły się wypadki przy pracy, wykazały, że wielu tragicznych zdarzeń można by uniknąć dzięki rzetelnemu postępowaniu powypadkowemu przeprowadzonemu przez pracodawców oraz właściwie wykonanej ocenie ryzyka zawodowego.

Kontrole przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy przeprowadzono m.in. w budownictwie, przy pozyskiwaniu drewna, w podmiotach leczniczych, placówkach handlowych, w szkołach, w podziemnych zakładach górniczych, w zakładach nowopowstałych, w dystrybucyjnych zakładach gazowniczych, zakładach przemysłu spożywczego i wielu innych branż.

Wyniki ubiegłorocznych kontroli, które obszernie omawiamy w sprawozdaniu, prowadzą do wniosku, że stan bezpieczeństwa pracy w naszym kraju, pomimo zmniejszającej się liczby wypadków, pozostaje niezadowolający. To sytuacja, która wymaga dalszych działań kontrolno-nadzorczych i prewencyjnych ze strony inspekcji, ale też większego zaangażowania pracodawców i pracowników, jak również współpracy wszystkich służb, organizacji i instytucji, działających w sferze ochrony pracy – na rzecz poprawy warunków zatrudnienia i ochrony zdrowia w pracy. Liczne przedsięwzięcia prewencyjne i promocyjne, jakie Państwowa Inspekcja Pracy prowadziła w roku sprawozdawczym, równoległe z działaniami nadzorczo-kontrolnymi, ukierunkowane były na zapobieganie i ograniczanie zagrożeń zawodowych oraz przestrzeganie przepisów prawa pracy.

Przeprowadziliśmy trzy kampanie społeczne dla różnych grup odbiorców:

– kampanię „Bezpieczeństwo pracy zależy od Ciebie” – skierowaną do pracowników i ich przełożonych, zatrudnionych w sektorach o wysokim poziomie zagrożeń zawodowych, w szczególności w przemyśle przetwórczym – PIP zorganizowała 195 szkoleń i spotkań informacyjnych m.in. dla pracodawców i pracowników, służby bhp, organizacji związkowych;

– pierwszy etap 3-letniej kampanii „Zanim podejmiesz pracę” – w ponad 300 seminariach i szkoleniach poświęconych prawu pracy udział wzięło ponad 20 tys. osób, uruchomiono 218 punktów informacyjnych w miejscach publicznych – galeriach handlowych, centrach miast, podczas targów, odbyło się kilkadziesiąt dyżurów telefonicznych w mediach z udziałem prawników PIP, zorganizowanych przez rzeczników prasowych inspekcji w całym kraju;

– w ramach kampanii „Szczepnij życie! Bezpieczna praca w gospodarstwie rolnym” zorganizowano 349 szkoleń dla 10 tys. rolników indywidualnych, przeprowadzono 110 wykładów dla ponad 3 tys. uczniów szkół o profilu rolniczym, 441 prelekcji dla ponad 18 tys. dzieci ze szkół wiejskich oraz liczne konkursy i olimpiady wiedzy o bhp w rolnictwie.

W programie prewencyjnym „Zdobądź Dyplom PIP” ponad 500 pracodawców uzyskało Dyplom Państwowej Inspekcji Pracy. Z danych z kontroli u pracodawców, którzy w poprzednich latach wzięli udział w tym programie wynika, że $\frac{3}{4}$ z nich uzyskało trwałą poprawę bezpieczeństwa pracy i praworządności w stosunkach pracy.

W programie edukacyjnym „Kultura bezpieczeństwa” dla szkół ponadgimnazjalnych, realizowanym we współpracy z CIOP-PIB, udział wzięły 372 szkoły. 900 nauczycieli przeprowadziło zajęcia z zakresu bezpieczeństwa pracy dla 48 tys. uczniów.

Pragnę dodać, że Ośrodek Szkolenia PIP im. prof. Jana Rosnera we Wrocławiu przeprowadził 38 szkoleń z zakresu ochrony pracy dla pracodawców, pracowników służb bhp, rzeczoznawców ds. bhp i ergonomii, pracowników działu kadr i służb personalnych, spo-

łecznych inspektorów pracy. Zorganizował także 6 szkoleń dla związków zawodowych, w których uczestniczyło 199 osób.

Państwowa Inspekcja Pracy opublikowała ulotki, broszury i plakaty, wspierające realizację zadań kontrolnych i prewencyjnych w nakładzie ponad 800 tys. egzemplarzy. Odnotowaliśmy 3,44 mln wejść na stronę internetową PIP, co stanowi wzrost o 11% w stosunku do 2012 r.

Rok sprawozdawczy przyniósł dalszy rozwój współpracy międzynarodowej związanej z członkostwem w Unii Europejskiej i organizacjach międzynarodowych. Utrzymywaliśmy robocze kontakty z partnerami zagranicznymi na poziomie centralnym i regionalnym – to m.in. wymiana inspektorów, udział we wspólnych projektach prewencyjnych, szkoleniach i konferencjach.

Gruntowna ocena polskiego systemu inspekcji pracy i jej działalności, dokonana w ubiegłym roku przez Komitet Wyższych Inspektorów Pracy (SLIC) zakończyła się pozytywnym dla nas wynikiem. Mówiłam o tym podczas ostatniego posiedzenia Rady. Dziś chciałabym tylko podkreślić, że w swoim raporcie, zespół oceniający SLIC, w skład którego wchodził przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Niemiec, Portugalii, Holandii, Słowacji, Malt, Cypru, Danii i Finlandii, stwierdził m.in., że w ciągu ostatniej dekady Państwowa Inspekcja Pracy „rozwinęła się ogromnie, a jej efektywne i dobrze przygotowane programy kontrolne są realizowane przez kompetentnych inspektorów”. Tak wysoka ocena, niewątpliwie stanowi dla wszystkich pracowników Państwowej Inspekcji Pracy powód do satysfakcji, szczególnie w kontekście obchodzonego w tym roku jubileuszu 95-lecia polskiej inspekcji pracy.

Działania kontrolno-nadzorcze Państwowej Inspekcji Pracy w roku sprawozdawczym doprowadziły do likwidacji bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia 68 tys. pracowników. 6,7 tys. osób będących stronami umów cywilnoprawnych, co wcześniej sygnalizowałam, ale też 4,1 tys. osób pracujących bez żadnej umowy, uzyskało potwierdzenie na piśmie istnienia stosunku pracy. Inspektorzy pracy doprowadzili do założenia ewidencji czasu pracy dla 19 tys. zatrudnionych, a w odniesieniu do 51,5 tys. osób, do skorygowania jej zapisów. 6,6 tys. pracowników różnych branż wykorzystało zaległe urlopy wypoczynkowe.

W wyniku realizacji zastosowanych przez inspektorów pracy środków prawnych – poleceń, wniosków w wystąpieniach i decyzji płacowych – wyegzekwowano dla 116 tys. pracowników przysługujące im wynagrodzenia i inne świadczenia ze stosunku pracy, na kwotę 164 mln zł. Należy zaznaczyć, że kwota wyegzekwowanych w 2013 r. świadczeń jest znacznie wyższa niż w poprzednich latach: w 2012 r. – 113 mln zł, w 2011 r. – 82 mln zł. Świadczy to o wysokiej skuteczności Państwowej Inspekcji Pracy, ale również o tym, że naruszenia przepisów w zakresie wypłaty wynagrodzenia za pracę nie zawsze wynikają z braku pieniędzy. Niektórzy przedsiębiorcy kredytują swoją działalność środkami przeznaczonymi na fundusz wynagrodzeniowy. Z naszych doświadczeń wynika, że znaczna część zaległych należności jest wypłacana jeszcze w trakcie kontroli.

Odzyskaliśmy też znaczące kwoty na rzecz funduszy państwowych. Płatnicy wpłacili na Fundusz Pracy zaległe składki za 39,6 tys. pracowników na łączną kwotę 3,8 mln zł. Uregulowali zaległe składki na ubezpieczenie społeczne 7,5 tys. pracowników na kwotę 3,5 mln zł.

Wynikający z prezentowanego dzisiaj sprawozdania stan przestrzegania prawa pracy w naszym kraju wskazuje na potrzebę kontynuacji przez Państwową Inspekcję Pracy działań kontrolno-nadzorczych oraz prewencyjnych przede wszystkim w tych sektorach gospodarki i zakładach, w których występuje najwyższe ryzyko utraty życia i zdrowia, a naruszenia przepisów w zakresie prawnej ochrony pracy są najbardziej dotkliwe dla społeczeństwa.

Intensywnych działań, ale też systemowych rozwiązań wymaga utrzymująca się na wysokim poziomie skala naruszeń prawa w zakresie zawierania umów cywilnoprawnych i umów terminowych, wypłaty wynagrodzenia za pracę oraz nielegalnego powierzenia pracy.

Niezbędne są również zmiany w przepisach będących źródłem nieprawidłowości stwierdzanych przez inspektorów pracy. W tym kontekście polecam uwadze Rady rozdział X sprawozdania, który zawiera szczegółową informację na temat skierowanych

przeze mnie do właściwych ministrów wniosków legislacyjnych oraz ocenę istniejących rozwiązań prawnych. Część z nich zasygnalizowałam w trakcie dzisiejszego wystąpienia, bo na dorobek Państwowej Inspekcji Pracy składają się nie tylko efekty przeprowadzonych działań nadzorczo-kontrolnych i prewencyjnych, ale też wnioski wynikające z praktyki inspekcyjnej, które formułujemy i przekazujemy w celu wyeliminowania naruszeń prawa pracy w naszym kraju.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie sprawozdania. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pani Bożena Borys-Szopa, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:

Przede wszystkim z całego serca gratuluję Państwowej Inspekcji Pracy wysokiej oceny przedstawicieli SLIC. To z pewnością bardzo budujące, zarówno dla kierownictwa PIP, jak i – przede wszystkim – dla inspektorów.

Z satysfakcją odnotowuję, że w przedłożonym sprawozdaniu inspekcja – chyba po raz pierwszy od kilku lat – zrezygnowała z usprawiedliwiania pracodawców za niewypłacanie wynagrodzeń, dostrzegając również inne powody. Zdaję sobie sprawę, że jednym z powodów jest niewątpliwie trudna sytuacja finansowa pracodawcy.

Myślę, że do każdego z przedstawionych punktów odniosą się merytorycznie członkowie Rady. Natomiast chciałabym bardzo, żeby po raz kolejny w stanowisku Rady Ochrony Pracy pojawiła się informacja o utrudnieniach w działalności Państwowej Inspekcji Pracy związanych z obowiązkiem dostarczenia przedsiębiorcy upoważnień do kontroli oraz obowiązkiem zawiadamiania o zamiarze przeprowadzenia kontroli. Jestem przekonana, że gdyby nie te przepisy, to PIP lepiej by się pracowało, choć – niestety – statystyki byłyby gorsze. Bo np. w niektórych branżach, gdzie uprzedzanie o zamiarze przeprowadzenia kontroli jest niezbędne, bo wynika z przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, nawet legalność zatrudnienia jest bardzo trudna do zbadania. Na pewno każdy zna przykłady, kiedy pracownicy zatrudnieni „na czarno” mają w tym dniu wolne ze względu na kontrolę. Zatem myślę, że po raz kolejny w stanowisku Rady Ochrony Pracy należy podkreślić z całą mocą negatywny wpływ tej regulacji i wnieść o konieczność dokonania zmiany w tym zakresie.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Co roku wracamy do tej dyskusji. Prezentujemy różne opinie. Przypominam, że również podczas nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej prezentowane były odmienne stanowiska. Dlatego nie wprowadzono zmiany.

Wydaje się, że w przypadku kontroli legalności zatrudnienia należałoby jednak dogłębnie rozważyć możliwość zmiany. Uprzedzanie o zamierza jej przeprowadzenia może wpływać na jej efekt.

Pan senator Jan Rulewski, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

W swojej wypowiedzi będę bazował nie tylko na – dobrym – przedłożonym sprawozdaniu z działalności PIP w 2013 r., ale również na sprawozdaniach, które – jak sądzę – członkowie Rady otrzymują od okręgowych inspektorów pracy.

Sprawozdanie odzwierciedla bardzo wysoką pozycję ustawowej ochrony pracy w Polsce. Jest ona gwarantowana przez konstytucję oraz ok. 40 ustaw. Organizacja ochrony pracy w naszym kraju ma wysoki status. Świadczy o tym wzrastająca liczba inspektorów pracy, poziom ich wiedzy i wyposażenia w najnowocześniejsze środki. Zatem należałoby oczekiwać, że zadanie przed którym stoimy, czyli dokonanie właściwej oceny, jest bardzo łatwe. Powinna zmniejszać się liczba wypadków i naruszeń prawa. Stan stosunków pracy powinien być coraz lepszy.

Pragnąłbym podziękować Państwowej Inspekcji Pracy za opinie, które przedkłada w trakcie procedowania aktów prawnych. Niewątpliwie wpływają one na kształt przyjmowanych regulacji. Jeżeli nie są uwzględniane – w większości przypadków przez izbę niższą, czyli Sejm – to później są podzielane przez Trybunał Konstytucyjny. Np. Państwowa Inspekcja Pracy słusznie wnosiła, żeby utrzymać zasady zatrudniania osób

niepełnosprawnych w skróconym wymiarze czasu pracy. Tę opinię podtrzymał w swym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny.

Omawiany dokument stanowi bardzo dobrą bazę do pracy innych instytucji. Ale czy z tego wynika, że dzisiaj mamy ułatwione zadanie? Nie. Ten dokument jest również wyzwaniem dla różnych instytucji, przede wszystkim instytucji władzy, które mają nie tylko inicjatywę ustawodawczą, ale też uprawnienia egzekucyjne.

W sprawozdaniu słusznie podkreśla się potrzebę dalszego dynamizowania działalności Państwowej Inspekcji Pracy. Na str. 53 czytamy, że w wyniku zgłoszonych do PIP skarg, dotyczących świadczenia pracy na podstawie umów cywilnoprawnych w warunkach właściwych dla stosunku pracy, skontrolowano 501 podmiotów. Zatrudniały one na podstawie stosunku pracy blisko 70 tys. pracowników, natomiast 149 tys. wykonywało pracę na podstawie umów cywilnoprawnych. Okazało się, że większość umów zawarto z naruszeniem prawa. Ich celem było – jak przyznała pani minister – kredytowanie nieudolnej działalności gospodarczej bądź – dodałbym – poprawianie swojej pozycji konkurencyjnej poprzez popełnienie poważnych nadużyć, powiedziałbym wprost – nie jest to tylko moje zdanie – rabunku. To nie tylko złodziejstwo, lecz rabunek pracownika! To pozbawianie nie tylko możliwości otrzymywania satysfakcji materialnej z tytułu włożonego wysiłku. To rabunek przyszłości pracownika – pozbawienie gwarancji emerytalnych.

Państwowa Inspekcja Pracy od lat ujawnia naruszenia prawa pracy i bezpieczeństwa pracy na dużą skalę w budownictwie, handlu i gastronomii. Możemy mówić o stałym zjawisku dysfunkcji zdrowego środowiska pracy w tych obszarach.

Chciałbym zwrócić uwagę na działalność prewencyjną Państwowej Inspekcji Pracy, ale też wskazać na brak dostatecznych działań państwa dotyczących przygotowania młodzieży do pracy w zakresie prawa pracy i zasad bhp. To właśnie ona jest najczęściej ograbiana z uprawnień. Młodzi pracownicy najczęściej ulegają wypadkom. I wreszcie – nie posiadają świadomości, że proces pracy nie polega tylko na doraźnym zdobywaniu środków na codzienne utrzymanie. Prosiłbym, aby pani minister w ramach zespołów stałych, które powołała, uwzględniła również zespół ds. młodzieży. Marzy mi się, aby w nowoczesny sposób przekazać jej wiedzę już w ostatnim roku kształcenia czy ostatnim roku przed wejściem na rynek pracy.

Stoimy przed bardzo trudnym zadaniem implementacji omawianego sprawozdania i innych dokumentów do otoczenia zewnętrznego, szczególnie do otoczenia pracy. Od paru lat mamy do czynienia ze swego rodzaju niemocą Państwowej Inspekcji Pracy i również Rady Ochrony Pracy w zakresie wykorzystania działalności tysięcy ludzi zajmujących się ochroną pracy w procesie legislacyjnym, działalności rządu czy samorządu.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie senatorze, prosiłabym o odnośnienie się do sprawozdania.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Przepraszam bardzo, mówię o wyzwaniu, przed którym stoimy. Odpowiadamy za to, co tysiące ludzi wypracowuje, żeby było mniej ofiar śmiertelnych, ale przede wszystkim, żeby ludzie szli dzisiaj do pracy – nazywam to godnością pracy – uśmiechnięci, a wracali również uśmiechnięci z cukierkami dla swoich dzieci. To moje marzenie. Tak jednak nie jest, bo nie umiemy przełożyć tego, co inni wypracowują, na język działania.

Otóż, w grupie 14 tys. ludzi, którzy zajmują się ochroną pracy – oczywiście nie wyłącznie, bo np. Straż Pożarna nie zajmuje się wyłącznie ochroną pracy – brak współdziałania. Pani minister poinformowała, że w ubiegłym roku inspektorzy pracy skierowali do prokuratury 776 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Prokuratura wszczęła 179 postępowań, które nadal się toczą. W 80 przypadkach odmówiła wszczęcia postępowania. 274 postępowania umorzono. Do sądów skierowano 171 aktów oskarżenia. Sądy uznały 51 oskarżonych winnymi popełnienia zarzucanych im czynów. Zatem skuteczność tych zawiadomień jest niewielka.

Państwowa Inspekcja Pracy wielokrotnie zwracała uwagę na problem tzw. umów śmieciowych. Czy znalazło to wyraz w aktach prawnych i praktyce? Zjawisko narasta nie tylko z powodu obniżenia standardów pracy, ale również z powodu braków środków budżetowych.

Wydaje mi się, że przy formułowaniu stanowiska musimy pokusić się o wyjście poza standard dotychczasowych oświadczeń, które – jak zauważyłem – nie znajdują właściwego odbioru władz.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Duszczyk:

Na początku swojej wypowiedzi chciałbym odnieść się do problematyki nielegalnego zatrudnienia, szczególnie cudzoziemców. W kolejnych sprawozdaniach ta część jest coraz bardziej rozbudowywana, za co bardzo dziękuję. Ale wydaje mi się, że już wystarczy. Problem nie jest aż tak znaczący, a informacji jest już bardzo dużo. Zrezygnowałbym może z prezentacji dotyczącej województw, bo to chyba niewiele mówi. W każdym sprawozdaniu zmieniają się województwa, co zapewne wiąże się z przeprowadzonymi kontrolami, ale nie odzwierciedla zjawiska nielegalnego zatrudnienia, zwłaszcza cudzoziemców.

Badanie – również naukowe – nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców i szarej strefy jest bardzo trudne. Jednym ze źródeł dotyczących skali tego zjawiska są sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy i Straży Granicznej, ale głównie bazujemy na dokumentach Państwowej Inspekcji Pracy.

Z satysfakcją odnotowuję, że w omawianym sprawozdaniu znacznie więcej uwagi poświęcono pracownikom tymczasowym. Ten problem coraz bardziej narasta. Mam wrażenie, że gdy zamykamy jakąś kwestię z tej dziedziny, pojawia się kolejna luka, którą wykorzystują pracodawcy, zatrudniając w ten sposób Polaków czy cudzoziemców, w celu obniżenia kosztów. Apelowałbym, żeby ten problem był dostrzegany również w przyszłości.

Chciałbym zwrócić uwagę na poruszoną w sprawozdaniu kwestię dotyczącą nowelizacji ustawy o cudzoziemcach, która weszła w życie 1 maja 2014 r. Napisano, że nowa ustawa eliminuje odpowiedzialność cudzoziemców za nielegalne wykonywanie pracy, wynikające z braku zawarcia z nim przez podmiot powierzający wykonanie pracy wymaganych umów. W mojej ocenie, ten przepis nie będzie funkcjonował, bo nakłada obowiązek zawiadomienia przez cudzoziemca odpowiedniej instancji w ciągu 14 dni o fakcie nielegalnego wykonywania pracy.

Przedłożone sprawozdanie wykazuje poprawę sytuacji w porównaniu z poprzednimi sprawozdaniami, ale też zwraca uwagę na pewnego rodzaju trudności w zakresie agencji zatrudnienia oraz na kwestię pracowników tymczasowych. To istotne sprawy. Na pewno zaproponuję zapis do naszego stanowiska.

Zgadzam się z panem senatorem Rulewskim. Chyba dojrzeliliśmy do sytuacji, w której moglibyśmy zaproponować powołanie w Radzie Ochrony Pracy grupy roboczej, która zajęłaby się przeglądem obecnych regulacji i próbą stworzenia – jeżeli główny inspektor pracy uzna to za konieczne – założeń do nowego systemu ochrony pracy w Polsce. Problemy, z którymi spotykamy się – mam trzy lata doświadczenia zasiadania w Radzie – powtarzają się. Czy jesteśmy w stanie wypracować w naszym gronie pewnego rodzaju konsensus, który byłby lepszy niż dzisiejszy? Uważam, że tak. Jeżeli na podstawie rozmów z państwem stwierdziłbym, że nie jesteśmy w stanie, to nie zgłaszałbym tej propozycji.

Wydaje się, że można pomóc. Wydaje mi się, że nadszedł chyba właściwy czas – ustawa z 2007 r. była kilkakrotnie nowelizowana – na zastanowienie się nad strukturą funkcjonowania ochrony pracy w Polsce. Czy na pewno ma być to organ podległy Sejmowi RP? Moim zdaniem, to istotna kwestia. Apelowałbym – bo nie przeprowadzimy tych prac w miesiąc czy dwa – o zaplanowanie ich w przyszłym roku. Chodzi o opracowanie przez Radę Ochrony Pracy spójnego dokumentu – w ramach partnerstwa i dialogu społecznego prowadzonego w naszym gremium – zawierającego założeniami nowego systemu ochrony pracy w Polsce.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Płyną wnioski, skądinąd słuszne, ale prosiłabym o odnośnienie się do głównego tematu dzisiejszego posiedzenia, jakim jest sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2013 r.

Pani poseł Elżbieta Rafalska, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:

Ze sprawozdania wynika, że działania kontrolne podejmowane w obszarze ochrony zdrowia wyraźnie wskazują na pogorszenie sytuacji w stosunku do 2012 r. Przyglądam się im szczególnie uważnie od wejścia w życie ustawy o działalności leczniczej. Ona spowodowała, że coraz więcej podmiotów w lecznictwie zamkniętym działa w tzw. formule niepublicznej – dzisiaj to nieco inaczej się nazywa – ale jako spółki prawa handlowego podlegające prawu upadłościowemu – urynkowione, konkurujące, funkcjonujące w trochę innych realiach.

Chciałabym zwrócić uwagę na sytuację kadrową. Otóż, występują luki pokoleniowe, jeśli chodzi o zatrudnienie lekarzy specjalistów np. pediatrów, pielęgniarek i położnych. Jeżeli nie podejmie się bardzo stanowczych działań, to zjawisko będzie narastać i stanowić wyzwanie dla placówek ochrony zdrowia.

Czy wyniki kontroli PIP każdorazowo są przekazywane ministrowi zdrowia? Czy państwo spotykacie się z ministrem zdrowia w tej sprawie? Czy są dane, które mogą wskazać, iż moja ocena jest błędna, że np. zwiększono limity przyjęcia studentów na kierunki medyczne albo bardziej otwarto nabór na poszczególne specjalizacje? Zwracam uwagę, że bardzo wiele pielęgniarek emigruje, czego dowodzą liczby zaświadczeń wydawanych przez izby pielęgniarskie. To tendencja wzrastająca.

Czy Państwowa Inspekcja Pracy zajmowała się sposobem wykorzystania funduszu socjalnego np. w szpitalach? W moim województwie zdarzają się przypadki wykorzystywania tego funduszu – ze względu na trudności finansowe, brak płynności finansowej, różne uwarunkowania ekonomiczne – w innych celach. Potem tworzą się olbrzymie zaległości. Obecnie w niektórych miejscowościach ZOZ-y to największe zakłady pracy. Dlatego fundusz socjalny nie jest skromnym funduszem. Czy przy każdej rutynowej kontroli ten fundusz jest również badany? Pracownicy często nie zgłaszają nieprawidłowości, bo obawiają się o swoje zatrudnienie.

Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Oceniając szczegółowy i obszerny materiał zdajemy sobie sprawę, że może zniechęcać do lektury osoby, które powinny się z nim zapoznać. Myślę, że byłoby wskazane przesłanie w firmie elektronicznej prezentacji multimedialnej, którą wykorzystwała pani minister przy przedstawianiu sprawozdania. Adresatami powinni być wszyscy parlamentarzyści, partnerzy społeczni, wojewódzkie komisje dialogu społecznego i inni. Wówczas byłaby szansa, że większe grono osób zapoznałoby się z informacjami, które zawiera szczegółowy materiał.

Członek Rady Ochrony Pracy Alicja Olechowska:

Chciałabym odnieść się do poruszonej w sprawozdaniu kwestii zatrudniania cudzoziemców. Kilka miesięcy temu dyskutowaliśmy na ten temat. W materiałach, które otrzymaliśmy podano wskaźniki dotyczące regionów. Wśród regionów przodujących w zatrudnieniu cudzoziemców „na czarno” znalazły się województwa małopolskie i mazowieckie. W omawianym sprawozdaniu na str. 157 czytamy, iż w trakcie kontroli ujawniono jedynie kilkaset przypadków nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców. Zastanawiam się, w jaki sposób je przeprowadzono, skoro statystyki przyjazdowe do Polski, pochodzące z polskich ambasad w krajach wschodnich dowodzą, że te wskaźniki są bardzo wysokie. Uważam, że w porównaniu do wspomnianych statystyk wykrywalność nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców jest bardzo niska.

Z przedłożonego sprawozdania wynika, że w województwie mazowieckim ujawniono 406 przypadków nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców. Gdyby inspekcja przeprowadziła kontrolę w zakładach w jednej warszawskiej dzielnicy, to wykryłaby 4000 przypadków. Jak ta kontrola ma się do stanu faktycznego. Uważam, że sprawozdanie nie zawiera rzetelnych wskaźników w tym zakresie.

Łatwo zauważyć, że mikroprzedsiębiorstwa w największym zakresie zatrudniają pracowników pochodzących z krajów ościennych. Kiedyś rozmawiałam z jednym z ekonomistów, który twierdził, że Polsce potrzebna jest szara strefa. Można powiedzieć, że tak, bo niekiedy rynek pracy rzeczywiście wymaga pewnej elastyczności. Ale czy w celu ograniczenia wypadkowości w mikroprzedsiębiorstwach nie należałoby postawić

mikroprzedsiębiorcom pewnego warunku. Kiedyś była nim przynależność do izb gospodarczych lub cechów. Przynależność do zorganizowanej struktury powodowała, że przedsiębiorca rozpoczynający działalność był natychmiast przeszkolony w zakresie przepisów dotyczących prowadzenia działalności i bezpieczeństwa pracy. W wysokorozwiniętych Niemczech nadal obowiązuje zasada obligatoryjnej przynależności do organizacji zrzeszających przedsiębiorców.

W naszym kraju funkcjonowanie przedsiębiorcy przypomina bieganie w ciemnościach. Nie jest zorganizowane. On sam ma dowiedzieć się o szkoleniach bhp czy funkcjonowaniu Państwowej Inspekcji Pracy. Kiedy dowiaduje się? W momencie wypadku, kiedy dochodzi do wypadku. Wówczas, gdy pracownicy nie są przeszkalani. Przedsiębiorca nie wie, że ma to zrobić, nie jest świadomy istnienia jakichkolwiek zagrożeń.

Czy nie należałoby zacząć od kontroli firm i przedsiębiorców przeszkolonych w zakresie prowadzenia działalności? Wiemy doskonale, że żadna szkoła – niezależnie od poziomu edukacyjnego – nie kształci zawodowca, który później będzie przedsiębiorcą.

Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Chciałbym serdecznie podziękować Państwowej Inspekcji Pracy za rok pracy. Sądzę – również na podstawie wcześniejszych wypowiedzi – że nasze główne zadanie można wyrazić słowami – chrońmy Państwową Inspekcję Pracy! To ostatnia instytucja, która broni pracowników. Wszystkie pomysły, że trzeba coś zmieniać, wydają mi się bezsensowne. Wystarczyłoby tylko wyciągać wnioski ze sprawozdań przedstawianych nam corocznie. Za to dziękuję. Corocznie państwo konsekwentnie ujawniać patologie w zatrudnianiu – umowy cywilnoprawne, niewypłacanie wynagrodzeń itp. Zgłaszacie również wnioski legislacyjne. Jeżeli byłyby one realizowane na bieżąco, to uniknęlibyśmy wielu problemów.

Dopóki pracodawcy, a szczególnie ich reprezentatywne organizacje nie rozumieją, że Państwowa Inspekcja Pracy jest ich sojusznikiem, a nie przeciwnikiem, to niczego w naszym kraju nie naprawimy. Jestem wdzięczny, że inspekcja mimo niekorzystnego otoczenia legislacyjnego wykonuje tyle dobrej pracy. Chrońmy ją.

Jeżeli chcielibyśmy zwiększyć liczbę kontroli, to trzeba zwiększyć liczbę inspektorów – np. 10 tys. inspektorów – oraz budżet PIP. Wówczas efekty będą większe. Przedłożone sprawozdanie niejako w pigułce pokazuje stan przestrzegania przepisów prawa pracy i bhp. Wyraźnie widać, że sytuacja nie poprawia się, a powinna, choćby ze względu na kondycję gospodarki czy nowe technologie. Dopóki nie zmieni się postrzeganie inspekcji, nastawienie do przestrzegania prawa pracy i traktowania pracowników, to w naszym kraju nic się nie zmieni.

Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:

Zgadzam się z panią poseł Olechowską. Nie jest prawdą, że pracodawca lekceważy kontrole. Każdy pracodawca zazwyczaj poważnie traktuje kontrolę i zawsze stara się wykonać zalecenia. Oczywiście, zdarzają się pracodawcy, którzy inaczej postępują. Nie można tego wykluczyć.

Przed laty obserwowałem kontrolę w jednej z kawiarni w Niemczech. Trwała bardzo krótko. Pracodawca przedstawił inspektorowi dokumenty, on je przejrzał i zakończył postępowanie. Dlaczego tak szybko to zrobił? Okazuje się, że tamtejsi inspektorzy wierzą pracodawcom, że mówią prawdę. Natomiast u nas generalnie nie można wierzyć pracodawcom. Rząd nie wierzy pracodawcom.

W Polsce funkcjonuje wiele supermarketów. Umowy, które ich pracownicy zawierają z pracodawcami mają na celu doprowadzenie ich przedsiębiorstw do upadku. Obawiam się, że nie ochronimy pracowników, bo zabraknie pieniędzy. Ministerstwo Finansów powinno skontrolować supermarkety.

Członek Rady Ochrony Pracy Dariusz Trzcionka:

Sprawozdania przedstawiają zakres pracy, który wykonała PIP, ale są też wskazówką dla Rady Ochrony Pracy i rządu, jakie działania należy podjąć w celu poprawy skuteczności egzekwowania prawa.

W ubiegłym roku inspektorzy pracy skierowali do prokuratury 776 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Ich przygotowanie zapewne wymagało rzetelnej

pracy. A okazuje się, że praca inspektorów jest lekceważona przez decyzje prokuratury o odmowie wszczęcia czy umorzeniu postępowania.

Znamy przykłady wyegzekwowanie prawa od małych i średnich przedsiębiorstw, ale bardzo trudno wyegzekwować je od dużych firm. Ich pracodawcy w wielu przypadkach czują się bezkarni. Pomimo kilkukrotnie nałożonych kar nie poprawiają stosunków pracy w swoim zakładzie pracy i nadal łamią prawo. Inspektorzy są bezradni. Jaką dolegliwość dla przedsiębiorcy, który zarabia 200 tys. zł miesięcznie, stanowi kara w wysokości 5 tys. zł? Żadną. Rada Ochrony Pracy, a także Sejm i rząd powinni zastanowić się nad poprawą skuteczności egzekwowania prawa.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Co roku podczas przyjmowania sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy towarzyszą nam pewne emocje. Chciałbym zwrócić uwagę na przyjęty przez Radę program działań długofalowych PIP na lata 2013–2015. Ten dokument dotyczy dłuższego okresu. Natomiast informacje i dane zawarte w sprawozdaniach pojawiają się w pewnej sytuacji gospodarczej i ekonomicznej kraju oraz sytuacji na rynku pracy. Dopiero w dłuższym okresie będziemy w stanie je ocenić. Sądzę, że za wcześnie jest na powoływanie zespołu czy grupy roboczej Rady Ochrony Pracy. Należy poczekać do zakończenia realizacji programu działań długofalowych PIP. Wówczas będziemy dysponować pełniejszym obrazem sytuacji. Zbierzemy dokumenty i dokonamy analizy.

Wiemy, że obecnie zawiera się wiele tzw. umów śmieciowych, ale trzeba brać pod uwagę, że one dają, przynajmniej doraźne miejsca pracy dla osób, które byłyby całkowicie pozbawione pracy. Nie można jednoznacznie stwierdzić, że umowy śmieciowe to najgorsze zło w sytuacji, gdy bezrobocie w kraju osiągnęło wskaźnik 14%.

Chciałbym zwrócić uwagę na bezpłatne porady prawne udzielane przez Państwową Inspekcję Pracy. W ubiegłym roku udzielono ich ponad 1,2 mln. Najliczniejszą grupę zgłaszających się po porady stanowili pracownicy, ok. 48%, kolejną pracodawcy – 27%. Mam nadzieję, że to spowoduje, iż mniej skarg pracowniczych będzie napływać do Rady Ochrony Pracy.

Odnosząc się do kwestii zawiadomień kierowanych przez inspektorów pracy do prokuratury chciałbym zapytać, czy pani minister spotyka się cyklicznie z prokuratorem generalnym w tej sprawie? Trudno, żeby ciężka praca inspektorów w tym zakresie była marnowana, chyba że istnieją rzetelne argumenty na rzecz umarzania czy niepodejmowania postępowań.

Członek Rady Ochrony Pracy Renata Górna:

Stan bezpieczeństwa pracy w naszym kraju – jak stwierdziła pani minister – jest nadal niezadowolający. Musimy wszyscy pracować na rzecz poprawy. Niemniej jednak, dziękuję za ogrom pracy wykonanej przez inspektorów, co jest widoczne choćby w efektach działalności kontrolnej, a także wzroście liczby kontroli.

Chciałabym poruszyć kwestię skuteczności wniosków legislacyjnych kierowanych przez głównego inspektora pracy do różnych ministerstw. Otóż, okazuje się, że owszem, są one częściowo uwzględniane, niemniej jednak w wielu przypadkach – o czym czytamy w podsumowaniu – główny inspektor pracy otrzymuje odpowiedź od danych resortów, że wniosek nie jest zasadny, albo został już zawarty w innych przepisach, albo obecnie nie ma możliwości jego realizacji.

Co Rada może uczynić w tej sytuacji? Co może zrobić? Wydaje mi się, że sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności PIP nie powinno być rozpatrywane jedynie w ciągu jednego posiedzenia. Formułując nasze stanowiska powinniśmy sięgać do wniosków legislacyjnych PIP. Rada powinna je wzmocnić i rekomendować, bo są one efektem działalności kontrolnej i nieprawidłowości, które pojawiają się przez cały rok.

Pani poseł Rafalska poruszyła problematykę podmiotów leczniczych i ochrony zdrowia. To temat mi bliski z racji moich zawodowych zainteresowań. Niepokojące są wyniki kontroli. Stan bhp i prawnej ochrony pracy w tym sektorze pogarsza się w niemal w każdej dziedzinie.

Nieprawidłowości pojawiały się w dawnych niepublicznych podmiotach będących przedsiębiorstwami, co jest efektem wprowadzenia ustawy o działalności leczniczej.

Tak wrażliwy obszar, jakim jest ochrona zdrowia, z którym mają do czynienia wszyscy obywatele – choć wypadkowość nie jest tu rażąca – powinien być objęty wzmocnioną działalnością prewencyjną Państwowej Inspekcji Pracy. Kontrole w podmiotach leczniczych stanowią – o czym dowiadujemy się ze sprawozdania – 2% ogólnej liczby kontroli. Chodzi o 300 podmiotów. Wiem, że nie ma zbyt wielu wyspecjalizowanych inspektorów w tej branży. Niemniej jednak wydaje się, że ta liczba kontroli w tym sektorze powinna być większa.

Ostatnia uwaga dotyczy wykroczeń przeciwko prawom pracownika. Można wymienić dwa obszary, w których pojawiają się: przygotowanie do pracy i niewypłacania wynagrodzeń. Wydaje się, że kontrole i programy prewencyjne PIP powinny być w większym stopniu skierowane na te obszary.

Kończąc, chciałabym podziękować inspektorom za współpracę ze związkami zawodowymi i społecznymi inspektorami pracy w trakcie kontroli. Uczestniczą oni w podsumowaniu kontroli. Mają szansę wyrazić swoje opinie. To na pewno wynik dialogu inspekcji z organizacjami związkowymi, co warto podkreślić.

Członek Rady Ochrony Pracy Karol Bielski:

Na wstępie pragnąłbym zwrócić uwagę na pozytywny aspekt kierowania zawiadomień o podejrzeniu popełnieniu przestępstwa do prokuratury. W mojej ocenie, nie chodzi jedynie o skazywanie na kary więzienia przedsiębiorców, którzy popełnili różne wykroczenia. Ale bez wątplenia, nawet ta liczba siedmiuset kilkudziesięciu wniosków i w konsekwencji 33 wyroków wymierzających grzywny oraz 18 wyroków skazujących na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania powoduje, że w powszechnym odbiorze istnieje świadomość, że za naruszanie praw pracowniczych grozi taka sankcja. Bez wątplenia należy analizować podstawy wydawania decyzji przez sądy i prokuratury. Służy temu, wprowadzona niedawno możliwość żądania uzasadnienia postanowień prokuratora.

System prawnej ochrony pracy bazuje na dorobku praktyki prawa, której fundament stanowią regulacje Kodeksu pracy. W tym kontekście, szczególnie istotny jest wzrost liczby umów cywilnoprawnych zastępujących umowy o pracę. O ile w pewnych przypadkach bez wątplenia znajduje to swoje uzasadnienie, nie ma tych ewidentnych cech stosunku pracy, o tyle ze statystyk wynikających z przedstawionego nam sprawozdania wynika, że rośnie liczba nieprawidłowości w tym zakresie. W ciągu ostatnich 3 lat liczba osób, wobec których naruszono te przepisy wzrosła z 7,3 tys. w 2011 r. do 9,5 tys. w 2013 r. To wzrost o ponad 20%. Należy podjąć działania w celu ograniczenia tego zjawiska.

Na tym tle, jako szczególnie niepokojące jawi się zjawisko niskiej skuteczności powództw o ustalenie stosunku pracy. Niewątpliwie postulat zamiany stosownych przepisów, która przerzuciłaby ciężar dowodowy w sprawie ustalenia stosunku pracy na podmioty, które potencjalnie naruszają przepisy art. 22 § 1 Kodeksu pracy, wydaje się słuszny. Ale być może to nie jedyne rozwiązanie. Nie chciałbym w tym miejscu przedstawiać gotowej recepty, natomiast należałoby pomyśleć o szerszym rozwiązaniu tego problemu. Jednym z takich mechanizmów jest możliwość promowania wykonawców zamówień publicznych, którzy zatrudniają osoby na podstawie umów o pracę. To mechanizm, który będzie skutkował – na razie nie wiadomo w jakim zakresie – pozytywnymi zmianami w tym kierunku.

Pragnąłbym jeszcze zwrócić uwagę na malejącą rolę układów zbiorowych pracy. Są one coraz rzadziej stosowane. Jeżeli są stosowane, to praktycznie niewiele różnią się od postanowień obowiązujących przepisów.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Chciałbym odnieść się do zagadnienia marginalnie poruszonego w sprawozdaniu. Nie jest prawdą – takiego wrażenia nie można odnieść z mojego wystąpienia – jakoby widział problem tylko w działaniu władz centralnych, w tym głównego inspektora pracy.

Nasze prawodawstwo, konstytucja zdrowego dobrostanu pracy opiera się co najmniej na dwóch filarach. To oczywiście widzenie globalne, które zaprezentował dzisiaj główny inspektor pracy i działania władz centralnych. Ale w Kodeksie pracy w rozdziale XI jest

wpisana zasada odpowiedzialności, dialogu, budowania dobrostanu pracy na poziomie zakładu. Chciałbym zwrócić uwagę na – główny inspektor pracy to wskazuje – zanik instytucji budowania środowiska pracy na poziomie zakładu – rozumianego jako przestrzeganie prawa pracy, wypoczynek, kultura pracy. W sprawozdaniu napisano, że zanika liczba nowych rejestrowanych zakładowych układów zbiorowych. Zmniejsza się uzwiązkowienie. Martwe są instytucje przedstawicielskie pracowników.

Struktura układów zbiorowych jest jeszcze gorsza, bo w gruncie rzeczy jest to powtarzanie starych treści ograniczonych wyłącznie do wynagrodzenia, co oczywiście musi budzić reakcję pracodawców. Zanika społeczna inspekcja pracy. Mam świadomość, że te uregulowania, które *nota bene* przybyły z Unii Europejskiej – rozdział XI Zbiorowe stosunki pracy – być może są dziś nieaktualne. Dlaczego zaniechano prac nad zmianą Kodeksu pracy z uwzględnieniem różnych elastycznych form życia zakładowego? Nie będę już mówił o strukturach pośrednich, które tworzą środowisko pracy. Chodzi o komiśje dialogu społecznego i związki pracodawców.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję. Proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Bardzo dziękuję za wszystkie serdeczne słowa pod adresem Państwowej Inspekcji Pracy, za nasze – nie tylko ubiegłoroczne – wysiłki podejmowane w ramach naszych kompetencji. Myślę, że przede wszystkim trzeba sobie zdawać sprawę, że Państwowa Inspekcja Pracy jest elementem systemu ochrony pracy w naszym kraju. Ten system to nie tylko organy nadzoru i kontroli, ale przede wszystkim kwestia przepisów prawa pracy, które egzekwujemy.

Wnioski legislacyjne, które przedstawiamy w sprawozdaniach – zarówno za 2013 r., jak i lata poprzednie – mają na celu poprawę jakości prawa pracy. Inspektorzy pracy sygnalizują kwestie, które wynikają z praktyki. Niekiedy formułując przepis nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jak on będzie stosowany w praktyce. Naszym obowiązkiem jest sygnalizowanie stwierdzonych w trakcie kontroli nieprawidłowości w zakresie stosowania przepisów, sposobów ich omijania i braku stosownych regulacji. Przepisy i ich realizacja – to dwie sprawy. Przy kontroli realizacji przepisów należy dostrzegać różne organy kontroli i nadzoru, nie tylko Państwową Inspekcję Pracy, ale także partnerów społecznych i inne instytucje, które działają w tym obszarze.

W wielu wypowiedziach pojawiła się kwestia sankcji. Są one konieczne, zwłaszcza w tych sytuacjach, w których występuje zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego. To niestety są sprawy codzienne w działalności inspektorów pracy. Gdy chodzi o niewypłacanie wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń pracowniczych, sankcje, to nie tylko kwestia karania, ale kwestia przestrzegania przed naruszaniem przepisów prawa pracy. Tak trzeba to widzieć.

Przechodzę do odpowiedzi na zadane przez państwa pytania. Przede wszystkim bardzo dziękuję pani minister Borys-Szopie. Od lat wskazujemy, że obowiązek doręczenia przedsiębiorcy upoważnienia do kontroli przed jej rozpoczęciem oraz obowiązek zawiadamiania o zamiarze kontroli stanowi istotną przeszkodę w działalności inspekcji w zakresie kontroli legalności zatrudnienia. Konia z rzędem temu, kto przeprowadzi dobrą i skuteczną kontrolę legalności zatrudnienia, jeżeli pracodawca jest uprzedzony o zamiarze jej przeprowadzenia. Trzeba zgłaszać ten problem.

Pan senator Rulewski zwrócił uwagę na pracę z młodymi ludźmi. Faktycznie, system szkolenia, kształcenia zawodowego w naszym kraju jest dzisiaj – powiedziałabym – przełamany. Młodzież, która wkracza na rynek pracy nie wynosi ze szkoły nauki kultury pracy, bezpiecznej pracy, zwracania uwagi na zagrożenia w środowisku pracy. Staramy się uzupełniać te braki w naszej działalności prewencyjnej. Chcemy jak najszerzej dotrzeć do młodych ludzi. Program związany z kulturą bezpieczeństwa, który od lat prowadzimy z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy obejmuje tysiące szkół. Ich uczniowie otrzymują specjalistyczną wiedzę w zakresie bezpieczeństwa pracy i prawnej ochrony pracy.

Prowadzimy również kampanie w pewnych częściach kraju, np. w ubiegłym roku na Pomorzu Zachodnim. Inspektorzy pracy dyżurowali w centrach miast i miejscach wypoczynku, przede wszystkim koncentrując się na poradach prawnych dla młodych ludzi, którzy przyjeżdżają nad morze pracować. Po porady zgłaszały się także inne osoby m.in. pracodawcy.

Mamy świadomość potrzeby rzetelnej, specjalistycznej informacji o prawie pracy i wynikających z niego uprawnieniach i obowiązkach. Jako dobrą praktykę naszej działalności w tym zakresie chciałabym wskazać wyższe uczelnie, zwłaszcza politechniki, których wydziały budownictwa też podejmują takie działania. Obecnie Politechnika Lubelska we współpracy z okręgowym inspektoratem pracy przygotowuje się do programu prewencyjnego, w ramach którego studenci wydziału budownictwa będą poznawać przepisy i zasady bezpiecznej pracy. Każdy student, zwłaszcza takiego wydziału jak budownictwo, powinien wynosić z uczelni wiedzę w tym zakresie. Staramy się wspierać te działania i jak najszerzej je promować.

Pan Maciej Duszczyk mówił o legalności zatrudnienia, zwłaszcza cudzoziemców. Zwracam uwagę, że nasze kontrole a zjawisko nielegalnego zatrudnienia, to nie tożsame sprawy. Przekazujemy informacje na temat naszej działalności w tym zakresie. Dobrze byłoby dysponować badaniami obiektywnymi. Wiem, że z tym jest problem, ale myślę, że przedstawiane przez nas rzetelne dane, zebrane na podstawie kontroli, stanowią materiał do wykorzystania.

Od lat wskazujemy, że pracownicy tymczasowi stają się coraz większym problemem. Nie można ich traktować jako tańszej i gorszej siły roboczej, a tak są traktowani, nie tylko w Polsce. W grudniu ub.r. podpisałam porozumienie o współpracy z dyrektorem generalnym holenderskiej inspekcji pracy. Prowadzimy również rozmowy na ten temat z kolegami z inspekcji pracy krajów zachodnioeuropejskich. Praca tymczasowa w Polsce i w Europie nie jest realizowana zgodnie z zamysłem lecz nadużywana.

Postulujemy – w sprawozdaniu i we wnioskach legislacyjnych – aby pracowników tymczasowych nie traktować jak gorącego kartofla – gdy kończy się okres, kiedy można zatrudniać tę osobę, jest ona przekazywana do innej agencji, czasem utworzonej jedynie w tym celu, żeby pracownika można było nadal zatrudniać w tej formule, a nie jako pracownika na stałe. To dziś największy problem. Komitet Wyższych Inspektorów Pracy (SLIC) na majowym posiedzeniu w Atenach zdecydował, że w 2016 r. wszystkie inspekcje europejskie będą prowadzić działalność kontrolną i kampanię promocyjno-prewencyjną w zakresie agencji pracy tymczasowej, przede wszystkim skupiając się na zagadnieniach bezpieczeństwa i higieny pracy, bo w tym zakresie działają inspekcje pracy w Europie. Natomiast nie ma blokady, żeby rozszerzyć te działania na kwestie prawnej ochrony pracy pracowników tymczasowych. W przypadku PIP na pewno te kwestie będą uwzględnione.

W bieżącym i przyszłym roku będą trwały przygotowania do tej, szeroko zakrojonej europejskiej kampanii. Najważniejsze, żeby zwracać uwagę, iż problem pracowników tymczasowych jest coraz poważniejszy. Trzeba poważnie zastanowić się, w jaki sposób zahamować tendencje występujące na rynku pracy agencji tymczasowych.

Druga sprawa – to oddziaływanie, choćby ze strony Państwowej Inspekcji Pracy, na pracodawców, użytkowników i agencje pracy tymczasowej, bo każdy rozkłada ręce i wskazuje, że nie odpowiada, zwłaszcza tam, gdzie dochodzi do zdarzeń niebezpiecznych dla zdrowia i życia ludzkiego.

Pani poseł Rafalska poruszyła kwestię przestrzegania przepisów prawa pracy, szczególnie bezpieczeństwa pracy w ochronie zdrowia. Informuję, że sprawa funduszu socjalnego została w ubiegłym roku umieszczona, jako obowiązkowy punkt kontroli, w materiałach, które otrzymują inspektorzy pracy. Ta sprawa nam nie umyka, ale niekiedy gorzej jest z egzekucją. Problem występuje nie tylko w województwie lubuskim, lecz w całym kraju. Środki niestety są przekazywane na bieżącą działalność jednostek ochrony zdrowia. Występują trudności z ich wyegzekwowaniem, np. w Warszawie. Niestety, prokuratorzy nie zawsze postrzegają te sprawy tak jak my, ale trzeba robić swoje i egzekwować. Wiele tych spraw jest także przedmiotem skarg pracowników, przede wszystkim związków zawodowych.

Pani poseł wspomniała o luce pokoleniowej w zatrudnieniu lekarzy specjalistów. Wskazała pediatrów. Zwracam uwagę, że na ostatnim Kongresie Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych mówiono o niedostatecznej obsadzie. To nie tylko jest kwestia pracy pielęgniarek i położnych. Każdy z nas może znaleźć się na oddziale szpitalnym pod opieką jednej pielęgniarki, która ma problemy z objęciem opieką wszystkich powierzonych jej pacjentów. Pielęgniarki coraz głośniejszym głosem mówią. Na początku maja – nie czekając na sprawozdanie – skierowałam odpowiednie pismo do Ministerstwa Zdrowia, wskazując najważniejsze nieprawidłowości, które inspektorzy ujawnili w ubiegłym roku z uwzględnieniem przede wszystkim kwestii czasu pracy.

Problem podmiotów samozatrudniających się w ochronie zdrowia ma coraz szerszy zakres. Nie chcę dzisiaj rozwijać tego wątku.

Pan Jerzy Langer mówił o trudnościach, jakie stwarza lektura sprawozdania.

Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Mówiłem, żeby oprócz sprawozdania, przesłać prezentację, która ma przystępniejszą formę.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Postaram się wykorzystać ten pomysł. Rzeczywiście, niektórzy skupiają się na interesujących ich wątkach. Mam świadomość, że obszernie i szczegółowe sprawozdanie może zniechęcać do lektury. Niemniej jednak sądzę, że stanowi ono cenny materiał poznawczy. Ilustruje stan przestrzegania przepisów.

Pani poseł Alicja Olechowska i pan Zdzisław Trela poruszyli kwestie związane z legalnością zatrudnienia i prowadzeniem firm. Wolelibyśmy, żeby firmy należały do zrzeszeń czy cechów branżowych. Myślę, że pracodawcy we własnym interesie powinni o tym pomyśleć.

Bardzo dziękuję panu posłowi Szwedowi za wypowiedziane słowa. Państwowa Inspekcja Pracy to nie tylko – jak często jest postrzegana – sojusznik związków zawodowych czy pracowników, ale także pracodawców. Przecież kontrola, która zapobiegnie wypadkowi przy pracy, to zysk dla pracodawcy. Poza tym, celem naszych działań prewencyjnych, wniosków legislacyjnych, w których zwracamy uwagę na niedoskonałości prawa jest to, żeby pracodawcy mieli jasne, jednoznaczne przepisy. Wówczas będą wiedzieć, w jaki sposób je stosować i interpretować.

Pan przewodniczący Trzcionka wspominał o problemach z prokuraturą i kwestiach karania pracodawców. Wiemy, o których firmach mówimy. Myślę, że w tym przypadku inspektorzy uczynili wszystko, co było w ich mocy. Starają się zrobić naprawdę dużo. Natomiast niekiedy trudno jest przekonać prokuraturę czy sąd do naszych racji. Sądzę, że jest to swego rodzaju kwestia drażnienia skały w tego typu przypadkach, przy zrozumieniu i wsparciu partnerów społecznych takich, jak związki zawodowe.

Zwracam uwagę na podpisane przeze mnie 23 maja br. porozumienie o współpracy z prokuratorem generalnym. Prokurator Seremet wskazywał, że nie zawsze kwestie, na które zwracają uwagę inspektorzy pracy w swoich zawiadomieniach są przez prokuratorów postrzegane tak jak powinny. Sprawy wymagające większej wrażliwości społecznej, niekiedy umykają w praktyce prokuratorskiej. Stąd nasza rozmowa i wstępne ustalenia, że będziemy te sprawy monitorować – na szczeblach: centralnym i terenowym.

Zaproponowałam panu prokuratorowi generalnemu, żeby jesienią br. w naszym Ośrodku Szkolenia we Wrocławiu zorganizować wspólne szkolenie inspektorów pracy i prokuratorów, w trakcie którego prokuratorzy wskażą elementy, które powinny być zawarte w naszych zawiadomieniach czy załączonych do nich materiałach. Myślę, że najważniejsza jest bieżąca współpraca w zakresie spraw dotyczących naruszeń praw pracowniczych.

Pan poseł Gadowski wspominał o bezpłatnym poradnictwie realizowanym przez Państwową Inspekcję Pracy. Rocznie udzielamy ponad 1 mln porad, przede wszystkim pracownikom, ale również pracodawcom.

Pani Renata Górna mówiła o wnioskach legislacyjnych. Można wskazać wiele pozytywnych przykładów realizacji naszych wniosków. Jednak wiele z nich czeka też na realizację, uwzględnienie w kolejnych pracach legislacyjnych. Chciałoby się, żeby szybciej były uwzględniane. Mamy sporo wniosków, w tym praktycznych. Trzeba je ponawiać

co pewien czas, może nieco modyfikować, ale muszą być zgłaszane, bo wynikają przede wszystkim z praktyki funkcjonowania przepisu.

Zastanowimy się nad programem prewencyjnym adresowanym do ochrony zdrowia.

Pan Karol Bielski mówił o zawiadomieniach kierowanych do prokuratury. Należy pamiętać, że inspektorzy pracy mają do dyspozycji sankcje za wykroczenia. Każde naruszenie przepisów w zakresie bhp jest wykroczeniem. Natomiast tylko najważniejsze kwestie są podnoszone do rangi zawiadomień do prokuratury.

Myszę, że sformułowanie dyspozycji przestępstw zawartych w Kodeksie karnym nadal budzi wiele wątpliwości. Przy takich sformułowaniach jak „złośliwe” czy nawet „uporczywe naruszanie praw pracowniczych” różnimy się z prokuratorami w interpretacji. Trudno – nawet sięgałam kiedyś po ekspertyzę na ten temat jednego z profesorów prawa karnego i wykroczeniowego – dzisiaj sformułować przesłanki przestępstwa z art. 218a § 1, żeby były jasne, zrozumiałe i żeby odróżniać je od wykroczeń ujętych w Kodeksie pracy.

Pan Bielski wspominał również o nadużywaniu umów cywilnoprawnych. To – jak słusznie zauważył – kwestia przepisów i ich jednoznaczności. Jeżeli nie wprowadzimy domniemania istnienia stosunku pracy, to może trzeba sięgnąć po rozwiązania, które parę lat temu proponowała Komisja Kodyfikacyjna Prawa Pracy. Najwybitniejsi profesorowie prawa pracy, zasiadający w tym gremium, przygotowali dwa kodeksy pracy – kodeks pracy dotyczący stosunków indywidualnych pracy i kodeks dotyczący zbiorowych stosunków pracy. Pierwszy zawiera odpowiednie przepisy w rozdziale dotyczącym zatrudnienia niepracowniczego. Chodzi o przypadki umów, przede wszystkim cywilnoprawnych, w ramach których jest świadczona praca na rzecz pracodawcy i objęcie tych osób ochroną – w szerszym czy węższym zakresie – przepisów prawa pracy. Przygotowane są pewne rozwiązania. O domniemaniu istnienia stosunku pracy mówimy od 20 lat, przygotowywaliśmy nowelizację Kodeksu pracy.

Faktycznie, od lat spada liczba zakładowych i ponadzakładowych układów zbiorowych pracy. Więcej jest protokołów dodatkowych. Prawo układowe w naszym kraju nie rozwija się dynamicznie, raczej postępuje tendencja odwrotna. Mam nadzieję, że kiedyś dopracujemy się prawa układowego lub branżowego, może czerpiąc wzory z zagranicy. Uważam, że układy zbiorowe w naszym kraju powinny być zawierane i rozwijane. Wartość tych aktów jest o tyle większa, że są zawierane przez partnerów na poziomie zakładu pracy. Strony przyjmują to, co powinno przysługiwać pracownikom w zakładzie.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za wszystkie dobre słowa pod adresem Państwowej Inspekcji Pracy. Mam nadzieję, że wnioski, które przedstawiamy, będą służyły dobru ochrony pracy w naszym kraju i poprawie stanu przestrzegania przepisów.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za udzielenie odpowiedzi. Projekt stanowiska opracuje Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych.

Przechodzimy do spraw bieżących. Informuję, że następne posiedzenie Rady odbędzie się 8 lipca br. Tematem posiedzenia będą:

- czynniki psychospołeczne w środowisku pracy i związane z nimi ryzyko zawodowe
- materiał przygotowuje Państwowa Inspekcja Pracy oraz Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy,
- dyskryminacja, mobbing i molestowanie seksualne w pracy – materiał przygotowuje Państwowa Inspekcja Pracy, Prokuratura Generalna i Ministerstwo Sprawiedliwości.

Przypominam, że zbliża się zakończenie terminu zgłaszania kandydatów do nagrody im. H. Krahelskiej – 30 czerwca br. Wobec powyższego proszę o zgłaszanie kandydatur do sekretariatu Rady do 20 czerwca br., tak żeby prezydium mogło je rozpatrzyć i złożyć stosowny wniosek.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach różnych? Nie widzę zgłoszeń. Wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.